

Strajk generalny dla ocalenia planety

Tak zatytułowany post, opublikowany kilka miesięcy temu w serwisie Reddit zapoczątkował działalność Earth Strike. „To musi się gdzieś zacząć, pewnie nie tutaj” – napisał dalej autor. Mylił się – zainicjowany jego apelem ruch działa już w kilkudziesięciu miastach, w dwudziestu dwóch krajach, na pięciu kontynentach i nie przestaje rosnąć. 27 września 2019 r. został wyznaczony na początek masowego strajku na całym świecie. Jego celem jest skłonienie państw i międzynarodowych korporacji do podjęcia zdecydowanych działań na rzecz ograniczenia antropogenicznych emisji gazów cieplarnianych oraz zaprzestania niszczenia dzikiej przyrody.

Myśl globalnie, działaj lokalnie

Earth Strike (w języku polskim – Strajk dla Ziemi) to międzynarodowa, nieformalna inicjatywa jednocząca ludzi i organizacje, które łączy świadomość, że obecne działania skierowane na ograniczenie emisji gazów cieplarnianych w skali świata nie są wystarczające, a tym, co może skłonić decydentów do zmiany postawy, jest oddolna presja wywierana na nich przez stronę społeczną. Stąd też nasze główne postulaty to:

- natychmiastowe rozpoczęcie, na podstawie wiążących porozumień, międzynarodowej współpracy wszystkich państw w celu ograniczenia antropogenicznych emisji CO₂ o połowę do 2030 r., zaś do zera netto do 2050 r.,
- wiążące i jednoznaczne zobowiązania wszystkich państw, by zaprzestać niszczenia dzikiej przyrody, w tym m.in. lasów deszczowych, których zachowanie jest kluczowe w walce o ograniczenie emisji CO₂,
- wiążące, międzynarodowe umowy, zgodnie z którymi korporacje odpowiedzialne za emisję CO₂ poniosą konsekwencje swojej działalności.



Do protestu w Warszawie dołączyli uczniowie z Młodzieżowego Strajku Klimatycznego. Fot. Jakub Szafranski

Postulaty mają implikacje na skalę globalną i wymagają dogłębnych zmian wielu dziedzin życia gospodarczego i społecznego na całej planecie, ich realizacja wymaga więc zaangażowania ludzi z całego świata. Dlatego też Earth Strike opiera się na działaniu luźno ze sobą powiązanych grup lokalnych. W Polsce działają one już m.in. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Trójmieście, Poznaniu, Białymstoku, Bydgoszczy, Lublinie, Olsztynie czy na Śląsku. W innych państwach świata funkcjonuje kolejnych kilkadziesiąt, a minęło dopiero niespełna kilka miesięcy od zainicjowania ruchu. Dzięki internetowi pozostajemy ze sobą w stałym kontakcie. Pozwala nam to opracowywać wspólne cele i strategię oraz koordynować działania zespołów rozsianych po całej Ziemi. Aktywiści z grup lokalnych znają najlepiej problematykę swoich regionów, wiedzą jakie zmiany potrzebne są w ich bezpośrednim otoczeniu. To właśnie na poziomie miast podejmowane są konkretne działania - organizowane są spotkania, wykłady, akcje informacyjne czy protesty. Earth Strike nie jest oparty na sztywnej hierarchii ani zależny od żadnej organizacji czy partii politycznej. Jest przestrzenią dla każdego, kto chce włączyć się w wysiłki mające na celu zabezpieczyć przyszłość życia na Ziemi. Jeśli zaczniemy działać teraz, wciąż mamy szansę osiągnąć cel - zatrzymać globalne ocieplenie na relatywnie bezpiecznym dla nas i planety poziomie. Nie trzeba być klimatologiem, ani politykiem, aby móc coś w tej kwestii zrobić. Wśród aktywistów Earth Strike są studenci, rolnicy, nauczyciele i pracownicy wielu innych zawodów. Łączy nas wspólny cel i to, że nie boimy się głośno domagać ocalenia Ziemi. Jeśli podzielasz obawę o przyszłość naszego wspólnego domu, dołącz do nas - skontaktuj się z lokalną grupą w twoim mieście. Nie ma grupy w twojej miejscowości? Bądź pierwszy, zainicjuj ją!

Zegar tyka - czas działać

Nie przez przypadek Earth Strike został zainicjowany w niecały miesiąc po opublikowaniu specjalnego raportu na temat zmian klimatu przez IPCC (Międzynarodowy Zespół ds. Zmian Klimatu). W dokumencie tym możemy przeczytać, że jeśli nie zatrzymamy wzrostu temperatury na poziomie 1,5°C względem czasów przedprzemysłowych, Ziemia narażona będzie na katastrofalne skutki zmian klimatycznych. Topnienie lodowców, pożary lasów, fale upałów czy ekstremalne susze obserwujemy już od jakiegoś czasu, ale wraz z ocieplaniem się klimatu będą się one stawać jeszcze bardziej uciążliwe. Na wymarcie narażone są całe ekosystemy - jeśli temperatura wzrośnie o 2°C, za życia naszych dzieci rafa koralowa przejdzie do historii. Możemy spodziewać się podniesienia poziomu mórz do takiego stopnia, że wiele gęsto zaludnionych terenów nadmorskich zostanie zatopionych. Upały mogą okazać się nie do zniesienia, a woda pitna będzie towarem deficytowym, nawet w tych rejonach świata, w których dziś jest jej pod dostatkiem. Aby utrzymać wzrost temperatury poniżej 1,5°C, czyli do poziomu przy którym przewidywane skutki zmian klimatycznych będą znośne, musimy ograniczyć globalne emisje CO₂ związane z działalnością człowieka o 45% (względem 2010 r.) do 2030 r., a do 2050 r. nasze emisje netto muszą być zerowe. Tymczasem najważniejsi politycy naszego kraju, łącznie z prezydentem oraz ministrami środowiska i energii, na zmianę poddają w wątpliwość wpływ człowieka na ocieplanie się klimatu ignorując alarmujące doniesienia naukowców. Nie są w tym osamotnieni, podobne poglądy prezentują prezydent Stanów Zjednoczonych, niedawno wybrany prezydent Brazylii i wielu decydentów z całego świata - jednocześnie globalne emisje CO₂ rosą, w 2018 r. o kolejne 3%, sprawiając, że ostatnie pięć lat było najcieplejsze w historii pomiarów. Nie ma co zwlekać, każdy dzień sprawia, że zadanie staje się coraz trudniejsze.

Co udało nam się zrobić do tej pory?

Pierwszy protest Earth Strike został zaplanowany na 15 stycznia 2019 r., czyli setną rocznicę śmierci Róży Luksemburg miał na celu przede wszystkim pomóc w zawiązaniu grup lokalnych. W dużym stopniu udało się to zrealizować – tylko w Polsce powstało ich już kilkanaście, a planowane wydarzenia przyciągnęły uwagę tysięcy ludzi. Nawiązaliśmy również kontakt z miejscowymi organizacjami pozarządowymi, partiami politycznymi oraz nieformalnymi grupami aktywistycznymi. W Bydgoszczy, Poznaniu i Katowicach pierwszy protest odbył się zgodnie z planem, w pozostałych miastach został przełożony na następny miesiąc w związku z żałobą po tragicznej śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. 15 lutego na ulice swoich miast wyszli mieszkańcy m.in. Krakowa, Warszawy, Lublina i Białegostoku. Uliczne manifestacje to jednak nie jedyna forma naszej aktywności. Angażujemy się również w działania edukacyjne i informacyjne. W Krakowie, we współpracy z naukowcami i aktywistami lokalnych organizacji pozarządowych, zorganizowaliśmy szereg spotkań na temat zmian klimatu oraz aktywizmu klimatycznego. W Białymstoku z naszej inicjatywy, pod nazwą Dyskusja dla Klimatu, odbyła się debata o przyczynach, skutkach i łagodzeniu zmian klimatycznych spowodowanych działalnością człowieka.



W Krakowie 15 lutego 160 osób wzięło udział w pierwszym proteście Strajku dla Ziemi. Fot. Maja Potrawiak

Co jeszcze przed nami?

Styczeń i luty były czasem pierwszych manifestacji Strajku dla Ziemi, a jednocześnie zapowiedzią kolejnych trzech protestów, które odbędą się później w tym roku. Ostatni z nich będzie strajkiem w pełnym tego słowa znaczeniu. W międzyczasie w Krakowie odbędzie się również z naszej inicjatywy Społeczne Forum Klimatyczne. Liczymy na efekt kuli śniegowej – za każdym kolejnym wydarzeniem

powinno być nas coraz więcej. 27 kwietnia, a więc kilka dni po Dniu Ziemi, to półmetek naszych tegorocznych działań. Znowu wyjdziemy na ulice, a przypadające kilka dni później Święto Pracy będzie okazją do nawiązania kontaktów ze związkami zawodowymi. Następne wydarzenie planujemy na 1 sierpnia – będzie to protest ostrzegawczy przed generalnym Strajkiem dla Ziemi. Data nie jest przypadkowa, to Dzień Długu Ekologicznego (Earth Overshoot Day), a więc dzień, w którym w tym roku pozyskamy z Ziemi więcej zasobów niż jest ona w stanie zregenerować w ciągu dwunastu miesięcy.

27 września 2019 r., w 57 rocznicę pierwszego wydania „The Silent Spring” Rachel Carson, książki, która zapoczątkowała ruch ekologiczny, odbędzie się Strajk dla Ziemi – Strajk Generalny dla ratowania planety. Tego dnia wyjdziemy na ulice całego świata i pokażemy, że nasze codzienne obowiązki i problemy bledną w zestawieniu z zagrożeniem zniszczenia warunków do życia na Ziemi – jedynej planecie jaką mamy.

Augustyn Mikos, Earth Strike Kraków